

„POZBAWIONY PRZEPYCHU OBYWATEL- SKI DOBROBYT PRZYSZŁOŚCI”. SOCJALISTYCZNI PREKURSORY POSTWZROSTU

Weronika Parfianowicz

—
Instytut Kultury Polskiej,
Uniwersytet Warszawski

„Rozwój społeczeństwa pod wpływem drugiej rewolucji technicznej, charakteryzujący się na razie niestety głębokim rozwarstwieniem społecznym z jednej strony i bezsensownym marnotrawstwem ze strony drugiej, doszedł do punktu, w którym konieczny będzie namysł nad konsekwencjami gigantycznej konsumpcji oraz poszukiwanie nowej podstawy filozoficznej pod przewartościowanie relacji i interesów człowieka i ich nową organizację [...]. Jeżeli nie chcemy być jak drożdże w roztworze z cukru, które w pewnym stadium giną pod wpływem toksyn, które same wytworzyły, będziemy musieli poddać proces cywilizacyjny bezwzględnej krytyce i zrezygnować również z niektórych rzekomo nietykalnych wartości, które uważaliśmy za jedyne kryteria dalszego rozwoju” [Čelachovský 4].

Ten długi cytat pochodzi z tekstu czeskiego architekta Gorazda Čelachovskiego *Jak budeme za socialismu bydlet?* (Jak będziemy mieszkać w socjalizmie?) opublikowanego w roku 1977 w popularnym czeskim czasopiśmie „Domov”. W artykule pojawiają się kwestie ograniczonych źródeł energii i innych zasobów naturalnych, wzrostu populacji i związanego z nim rozrastania się ludzkich osiedli oraz naruszonej równowagi biologicznej, rezonujące z dyskusjami toczącymi się w tym samym czasie w świecie zachodnim, którym patronował wydany pięć lat wcześniej raport Klubu Rzymskiego *Granice wzrostu*.

Dyskusje z lat 70. stanowiły, jak wiadomo, ważny impuls w rozwoju idei postwzrostu. Był to czas aktywności badaczy i aktywistów, których analizy w obszarze ekonomii, środowiska naturalnego czy socjologii miały położyć podwaliny pod postwzrostową koncepcję reorganizacji życia społecznego, uwzględniającej ograniczone zasoby planety oraz sprawiedliwość społeczną i środowiskową, a także rzeczystą, demokratyczną kontrolę członków społeczności nad służącymi jej instytucjami. Na początku lat 70. ukazał się szereg ważnych dla konceptualizacji postwzrostu publikacji, wśród nich *The Entropy Law and the Economic Process*

Nicholasa Georgescu-Roegeny, *Deschooling society* i *Tools for conviviality* Ivana Illicha, czy wreszcie wspomniane wyżej *Granice wzrostu*.

Postwzrost rodził się w reakcji na kapitalistyczny system produkcji i organizacji pracy z jego fetyszem wzrostu gospodarczego, uzależnieniem od eksploatacji zasobów naturalnych oraz niesprawiedliwą dystrybucją środowiskowych kosztów rozwoju przemysłu, jako projekt „jednocześnie ekologiczny i socjalistyczny” [Kallis 1]. Ze względu na mniejsze uzależnienie od wzrostu gospodarczego socjalizm postrzegano jako model, który mógłby sprzyjać realizacji postwzrostowych postulatów, choć niekoniecznie jako projekt, który z samej swojej definicji tworzy dla niego ramy. Kallis przypomina, że właśnie w latach 70. doszło do rozdzwieku między zachodnimi socjalistami i ekologami [2], a przedmiotem sporu stał się stosunek do wzrostu gospodarczego. Również teoretycy ekosocjalizmu wskazują na stosunek do produktywizmu jako przedmiot największych kontrowersji i powód krytyki modelu socjalistycznego z pozycji proekologicznych [Löwy]. Główny impuls dla postwzrostowych projektów pochodził z dorobku zachodniej myśli lewicowej. Doświadczenia państw – przynajmniej nominalnie – socjalistycznych nie stanowiły dla nich istotnego punktu odniesienia. Warto im się jednak przyjrzeć, ponieważ mogą odsłonić ważne napięcia w relacjach między socjalizmem a postwzrostem.

W tekście tym skupię się na jednym przykładzie – stworzonej w powojennej Czechosłowacji koncepcji necesyzmu. Nie przebiła się ona do szerokiej świadomości, pozostając lokalnym nurtem refleksji, któremu uwagę poświęciło dotąd niewielu badaczy. Analizowana z dzisiejszej perspektywy uderza jednak aktualnością niektórych rozpoznań i trafnością przewidywań. Idea ta, stanowiąca świadectwo długiego trwania namysłu nad relacjami pomiędzy człowiekiem, jego gospodarką i środowiskiem naturalnym oraz skończonymi zasobami planety, może wzmocnić zarówno refleksję ekosocjalistyczną, jak i postwzrostową. Po pierwsze, naświetli część sprzeczności i napięć wpisanych w projekt państwowego socjalizmu, a także pozwoli powiedzieć więcej na temat przesłanek, które powinny być spełnione, żeby socjalistyczny model produkcji mógł faktycznie sprzyjać realizacji założeń postwzrostu. Po drugie, wzbogaci mapę idei, do których postwzrost może się odwoływać, rozszerzając swój zasięg. Ukazanie, że wartości i wyobrażenia życia społecznego,

na których postwzrost bazuje, nie ograniczają się do jednej, specyficznej, osadzonej w konkretnych historyczno-przestrzennych realiach formacji intelektualnej, ale odwołują się do bardziej uniwersalnych i powracających w różnych kontekstach i tradycjach zjawisk, wzmocni, jak sądzę, siłę oddziaływania całego projektu i potencjał jego translacji w odmiennych warunkach kulturowo-społecznych.

Necesyzm. *Degrowth before it was cool?*

Kiedy Gorazd Čelachovský pytał o nowe podstawy filozoficzne dla przebudowy świata, nie musiał szukać daleko. Zaledwie trzy dekady wcześniej w jego kraju i środowisku, z którego sam się wywodził, zrodził się efemeryczny ruch, który opierał się na podobnych do postwzrostu założeniach szacunku dla biologicznych granic planety, krytyce konsumpcji, propozycji zmiany modelu produkcji w kierunku zaspokajania jedynie niezbędnych potrzeb człowieka oraz przewartościowaniu zasad kształtujących styl życia nowoczesnego człowieka. Necesyzm (*necessismus*) – jak nazwał ten ruch „znany z zamilowania do wymyślenia »naukowych« terminów” Karel Honzík [Žák 84] – jest interesujący nie tylko jako próba urzeczywistnienia tego ideału w ramach właśnie wprowadzanego ustroju socjalistycznego i przy użyciu jego narzędzi, ale również dlatego, że stoją za nim architekci, a więc grupa profesjonalistów, którzy dopiero od niedawna, w obliczu kryzysu klimatycznego zaczęli dostrzegać konieczność reformy tego zawodu w duchu *degrowth*.

Projekt necesyzmu to efekt współpracy dwóch związanych z międzywojenną awangardą architektów – Karela Honzíka i Ladislava Žáka oraz filozofa i psychoanalityka Bohuslava Brouka. Za jego główny manifest uznać można publikację Honzíka *Necessismus. Myšlenka rozumné spotřeby* (Necesyzm. Idea rozsądnej konsumpcji) wydaną w roku 1946, a filary stanowiły kolejne rozprawy: *Tvorba žitovního slohu* (Tworzenie stylu życia, 1946) Honzíka koncentrowała się na kwestiach urbanistyki i budownictwa, w szczególności mieszkaniowego, Žák rozciągał urbanistyczno-architektoniczną refleksję w kierunku relacji człowieka ze środowiskiem naturalnym, tworząc zręby oryginalnej koncepcji swoistej „architektury krajobrazu” w książce *Obytná krajina* (Kraina mieszkalna, 1946), krótka broszura Brouka *Racionalizace spotřeby. Žákladní problémy projektování* (Racjonalizacja konsumpcji. Podstawowe

problemy projektowania, 1946) koncentrowała się zaś – zgodnie z tytułem – na krytyce nowoczesnego modelu produkcji i konsumpcji dóbr użytkowych i była wyciągiem z przygotowywanej przez niego obszernej rozprawy *Lidé a věci* (Ludzie i rzeczy), która ukazała się drukiem rok później.

Książki te opublikowano w bardzo szczególnym momencie – okres powojennej „dwulatki”, na krótko przed konsolidacją władzy w rękach partii komunistycznej w lutym 1948 roku, sprzyjał tworzeniu ambitnych wizji nowego porządku polityczno-społecznego. Było już jasne, że ramami dla niego będzie państwo socjalistyczne, lecz szczegółowe rozwiązania dotyczące funkcjonowania instytucji publicznych czy gospodarki wydawały się wciąż nierozstrzygnięte. Dla związanych z lewicą architektów i teoretyków otwierała się szansa na urzeczywistnienie planów, które postulowali już w okresie międzywojnia. Choć I Republika Czechosłowacka była bodaj najbardziej demokratycznym państwem w regionie Europy Środkowej, a środowiska lewicowe cieszyły się popularnością i społeczną legitymizacją, ich rzeczywisty wpływ na politykę społeczną i planowanie przestrzenne okazał się dość ograniczony. W latach 30. wielu radykalnych architektów, nie mogąc zrealizować swoich projektów – wśród nich Žák – poświęciło się pracy naukowej i teoretycznej.

Stanowiący kontynuację ich wcześniejszych poszukiwań projekt necesyzmu określił historyk architektury Hubert Guzik „utopią dobrowolnego samoograniczenia” [“Awangarda” 19]. Skojarzenie z postwzrostową ideą *voluntary simplicity* wydaje się na miejscu. Narzędziami do jego realizacji miały stać się kolektywizacja – realizowana przede wszystkim w obszarze mieszkalnictwa, w formie domów kolektywnych, ale też innych urządzeń i instytucji zaspokajających potrzeby związane z zaopatrzeniem w żywność, ze zdrowiem czy z edukacją – a także gospodarka centralnie planowana, widziana jako forma racjonalnego zaspokajania niezbędnych potrzeb. Jak pisze Guzik:

„Necesyzm jako prąd utopijno-filozoficzny nie obiecywał niczego, co można by zmierzyć tradycyjnymi miarami ekonomicznymi. Brouk, Honzík i Žák szukali w kolektywizacji mieszkalnictwa i ograniczeniu konsumpcji do »podstawowych potrzeb« drogi do dobrej jakości życia, do »szczęścia«, »samokształcenia i kontemplacji«. Postęp technologiczny miał przy tym zapewnić »produkcję czasu wolnego«, do owej kontemplacji niezbędnego.

Nowoczesne technologie, »automatyczne maszyny« miały prowadzić do filozoficznego oswobodzenia człowieka, które Žák ilustrował na jednym z diagramów pracy *Obytná krajina* ulubionym motywem Teigeego – beczką Diogenesa” [“Awangarda” 21].

Przeciw imperializmowi gatunku ludzkiego

O necesyzmie pisano dotąd właśnie przede wszystkim w kontekście projektów mieszkaniowych, kolektywizacji i racjonalizacji produkcji i konsumpcji dóbr użytkowych¹. W tym tekście skupię się na kwestii relacji człowieka ze środowiskiem naturalnym, której najwięcej uwagi poświęcił Žák. Jego więc dzieło, stanowiące nie tylko syntezę wszystkich istotnych dla tego nurtu zagadnień, ale też wyraz oryginalnej myśli ekologicznej, będzie głównym przedmiotem analizy. Ponieważ jego twórczość prawdopodobnie nie jest szerzej znana czytelnikom i czytelniczkom w Polsce, przywołuję obszerne cytaty z oryginalnych tekstów. O pojęciu necesyzmu pisał Žák: „[...] jest to termin, który ewentualnie mógłby skupić w sobie wszystkie główne idee, interesujące wymienionych autorów [Brouka i Honzíka – W.P.]: zadbać o wszystko, co potrzebne i pozbyć się wszystkiego, co zbędne lub szkodliwe. Rewizja pojęcia postępu i wizja mieszkalnej krainy przyszłości, stworzona już wcześniej przez autora tej publikacji, wykraczają jednak daleko poza granice necesyzmu, sprowadzającego się w węższym znaczeniu do kwestii związanych z konsumpcją i produkcją” [“Awangarda” 25].

Żeby zrozumieć projekt Žáka, trzeba poświęcić nieco uwagi samej koncepcji „krainy mieszkalnej”, odgrywającej w jego dziele rolę kluczową. Dla pojęcia *obytná krajina* niełatwo znaleźć dobrze brzmiący w języku polskim ekwiwalent. „Kraina mieszkalna” najbliższa jest być może oddaniu wszystkich – poetyckiego i praktycznego, przyrodniczego i geograficznego – wymiarów tego pojęcia. Nie bez znaczenia pozostaje też drugie znaczenie słowa *krajina* – krajobraz, bo symboliczne i kulturowe nasycenie okolic, w których przebywa człowiek, miały dla Žáka znaczenie pierwszorzędne.

1 Necesyzmowi poświęcony jest fragment rozdziału *Cesta druhá: architektonická avantgarda* z książki Huberta Guzika *Čtyři cesty ke koldomu. Kolektivní bydlení – utopie české architektury 1900-1989*, przetłumaczony na język polski, por. [“Awangarda na manowcach”]. Projekt ten jest również szeroko omawiany w książce Anny Miljačky *The Optimum Imperative*.

„Mieszkalna” oznacza dla Żáka przestrzeń „nadającą się do zamieszkania”, a więc bezpieczną i dającą schronienie, zaspokajającą biologiczne i psychiczne potrzeby człowieka – niekoniecznie w formie zabudowy mieszkaniowej. Głównym tematem książki jest więc pytanie o to, w jaki sposób człowiek powinien zagospodarować swoje otoczenie, by stało się ono przestrzenią bezpiecznego i dobrego życia.

Cały tekst opiera się na napięciu pomiędzy utopijną wizją „krajiny mieszkalnej” przyszłości, nostalgią za utraconymi, idyllicznymi krajobrazami przeszłości i wreszcie – obrazem rzeczywistości współczesnej autorowi oraz świadomością nieodwracalnych spustoszeń dokonanych przez człowieka. Te ostatnie opisywał Żák w emocjonalnych słowach, których wydzwięk wzmacnia jeszcze użycie rozstrzelonego druku:

„Nastąpiła eksplozja populacji istot ludzkich, które swoją wzmożoną aktywnością doprowadziły do katastrofalnej dewastacji środowiska, w którym żyją, a więc podstawy swojej egzystencji [...], w sposób podobny do tego, jak czynią to czasem niektóre inne kręgowce, owady albo bakterie. Doprowadziło to do nagłego zachwiania przyrodniczej równowagi w wielu miejscach na świecie. [...] Niczym niespętany i nieograniczony maksymalizm gospodarczy i populacyjny zagraża w efekcie samym fundamentom życia, rujnuje i niszczy środowisko naturalne, narusza naturalne współistnienie społeczności ludzkich, zwierzęcych, roślinnych i nieożywionych, niszczy stworzenia ludzkie i wszystkie inne żywe istoty, rośliny, wodę i powierzchnię ziemi, burząc tym samym korzenie całego ziemskiego życia” [177].

W pisanej z konsekwentnie antropocentrycznej perspektywy rozprawie radykalizm tego akapitu – stawiającego człowieka na równi z bakteriami, a społeczności ludzkie ze społecznościami innych zwierząt, a nawet z królestwem materii nieożywionej – wyrzucić musi duże wrażenie. Ten radykalizm ma swoje filozoficzne i polityczne źródła, do których zaraz przejdziemy. Żák nie poprzestaje jednak na utrzymanej w emocjonalnym tonie, ale ogólnikowej krytyce. W kolejnych rozdziałach szczegółowo opisuje wpływ działalności człowieka na środowisko, a wyliczenie wyrządzonych przez nią szkód uderza aktualnością. Architekt wymienia szereg procesów, które do dziś odciskają piętno na naszej planecie: gęstniejąca sieć autostrad, rozrastający się przemysł, zanieczyszczenia powietrza, wód i gleby, dewastacja

przyrody przez przemysł wydobywczy, lasy traktowane jak zasób gospodarczy i przekształcone w podatne na ataki szkodników monokultury, pola rolne uprawiane w sposób przemysłowy, z których znikają miedze i remizy, i podobnie przemysłowa hodowla zwierząt, której efektem jest okrutne traktowanie żywych istot; melioracje i inne formy gospodarki wodnej, wysuszające wielkie obszary ziemi. Przywołuje wreszcie zaskakujący – jak na lata 40. – obraz ziemi jako „ohydneho śmietniska monumentalnych rozmiarów” [164].

Szczegółowe sprawozdanie ze skutków funkcjonowania dotychczasowych modeli gospodarczych, urbanistycznych i związanych z nimi stylów życia stanowi punkt wyjścia do stworzenia projektu alternatywnego. Oczywiście ramę dla wizji „krajiny mieszkalnej” tworzy system socjalistyczny. Żák uzupełnia jednak jego program o ważne komponenty. Nawiązując do – być może żartobliwej – uwagi pisarza Jana Herbena, że zwierzęta będą kolejnym stanem domagającym się praw obywatelskich, pisze Żák:

„Owszem, zwierzęta są piątym stanem, który zdobywa prawa obywatelskie. Trzeba je jednak rozszerzyć na kolejne stany: rośliny będą stanem szóstym, a pozostała przyroda i świat materii nieożywionej – stanem siódmym, któremu również należy się pełnia praw obywatelskich. Dokładnie tak, zasady zgodnego i sprawiedliwego współżycia, idee socjalizmu należy rozciągnąć na całą ziemską przyrodę, żywą i nieożywioną, żeby raz na zawsze pokonać ten fatalny, niedający się utrzymać i zgubny stan słusznie określany mianem imperializmu gatunku ludzkiego. Socjalizm naturalny [...] powinien przeciwstawić się ludzkiemu imperializmowi, bezwzględnej i nieokiełznanej, pasożytnej ekspansji ludzi, którzy bezmyślnym niszczeniem przyrody ostatecznie rujnują także podstawy własnej egzystencji. Gospodarczy i populacyjny maksymalizm jest najwyrazistszym przejawem imperializmu gatunku ludzkiego, który trzeba potępiać i zwalczać jak każdy inny imperializm. Idee socjalizmu naukowego i w tym przypadku potwierdzają swoją zaskakującą żywotność i prawdziwość: socjalizm pannyaturalistyczny będzie logiczną konsekwencją i najwyższym etapem rozwoju ludzi i pozostałej ziemskiej przyrody” [Żák 178].

Zwróćmy uwagę, że ten dość odważny chyba – jak na swoje czasy i jak na ukształtowaną w cywilizacji zachodniej normę ujmowania relacji ludzkich i nieludzkich aktorów – projekt ukazywany jest jako oczywista

konsekwencja, a wręcz najwyższy etap rozwoju socjalizmu. Bez szczegółowej wiedzy dotyczącej globalnych zmian w środowisku naturalnym i klimacie planety spowodowanych przez system kapitalistycznej eksploatacji zasobów natury, opierając się jedynie na dostępnych w tym czasie i miejscu świata informacjach i obserwowalnych procesach, zaproponował Żák koncepcję, którą moglibyśmy określić jako ekosocjalizm *avant la lettre*.

Dalekosiężne uproszczenie rzeczy i potrzeb

Badacze zajmujący się necesyzmem zwracają uwagę, że bardziej niż ekonomią zajmowali się jego twórcy kwestiami filozoficznymi. Jest to do pewnego stopnia prawda. Nie znajdziemy u Żáka rozważań nad procesem społecznym środków produkcji i tej produkcji organizacją ani tym bardziej nad mechanizmami gospodarki centralnie planowanej. Dla necesystów kluczowe było jednak stworzenie systemu wartości, w którym te instytucje ekonomiczne miały funkcjonować, oraz sposobu życia, któremu miały służyć. W poszukiwaniach, czy też, by sparafrazować tytuł jednej z książek Honzika, w „tworzeniu nowego stylu życia” zblizali się zaś necesyści do wielu rozwiązań bliskich współczesnej myśli postwzrostowej.

Jeżeli postwzrost, według często przywoływanych słów Serge'a Latouche'a, jest projektem dekolonizacji wyobraźni owładniętej fetyszem wzrostu [Kallis and March 360-361], to u Żáka znaleźć możemy już podobne starania. Architekt jest podejrzliwy szczególnie wobec trzech pojęć: postępu, „maksymalizmu gospodarczego”² i rozwoju. O ile krytyka tego pierwszego miała już wówczas długą tradycję, o tyle dwa ostatnie w tym czasie dopiero „kolonizowały wyobraźnię”. Kiedy autor *Obytné krajiny* krytykował „bezsensowny maksymalizm gospodarczy” jako zjawisko „typowo kapitalistyczne, faszystowskie i imperialistyczne” [177] i przestrzegał „przed tak zwanym postępem i rozwojem, który bywa często wsteczny, fatalny i zgubny dla człowieka i przyrody” [187], uczestnicy konferencji w Bretton-Woods

tworzyli właśnie instytucjonalne ramy i narzędzia wspierania i propagowania opartej na wzroście gospodarki. Powołany wówczas International Bank for Reconstruction and Development, który miał na celu wsparcie odbudowy wyniszczonych wojną krajów, stał się z czasem częścią globalnego systemu ekonomii rozwoju. Arturo Escobar w książce *Encountering Development. The making and unmaking of the third world* pokazuje, że jego konsekwencją była nie tylko symboliczna kolonizacja wyobraźni dyskursem rozwoju, ale też powtórne gospodarczo-polityczne uzależnienie państw globalnego południa od tych, które określane są jako centrum.

Żák podkreślał dwoistość rozwoju i postępu, widzianych jako siła obosieczna, przynosząca „ulepszenia w jednej sferze ludzkiej aktywności” i natychmiastowe „pogorszenie w innej”. Architekt nie odrzucał przy tym samych tych koncepcji, ale domagał się ich rewizji i napelnienia nową treścią. W przeciwieństwie do wielu konserwatywnych krytyków postępu nie potępiał też rozwoju technologicznego – przeciwnie, widział w nim narzędzie konieczne do realizacji celów stawianych przez necesystów. Automatyzacja pracy była w jego przekonaniu warunkiem uzyskania wolnego czasu, niezbędnego dla rozwoju moralnego i duchowego, a udoskonalone techniki produkcji – warunkiem wydajności i oszczędności, które przełożyć się miały na ochronę środowiska.

Zdaniem Giorgosa Kallisa dwa mechanizmy czynią projekt socjalistyczny odporniejszym na wzrostową orientację. Pierwszym jest demokratyczna kontrola nad środkami produkcji, umożliwiająca taką relokację nadwyżek (o ile zostałyby one w ogóle osiągnięte), która utrudnia napędzanie wzrostu, drugim – koncentracja na wartości użytkowej zamiast wymiennej [3, 9]. Aby określić go mianem zrównoważonego, socjalizm powinien także planować „przy powszechnym poparciu spadek zużycia materiałów i energii, co najprawdopodobniej pociągnęłoby za sobą również spadek produkcji” [8].

To zadanie stanowiło filar całego projektu necesystów. W ich ujęciu nie tylko gospodarka miała być jedynie narzędziem zapewniania podstawowych ludzkich potrzeb, ale same te potrzeby i sposoby ich zaspokajania miały zostać poddane rewizji. Necesyzm był projektem „dobrowolnego ograniczania”, rezygnacji, wyrzeczenia się szeregu dóbr materialnych, a także daleko idącego uproszczenia tych, które uznane zostały za niezbędne – co przełożyć się miało również na sposób ich produkcji. Zarówno przedmioty materialne, jak i usługi podlegać

2 Pominie tu maltuzjańskie echa w krytyce towarzyszącego maksymalizmowi gospodarczemu maksymalizmu populacyjnego i problematyczną fascynację myślą francuskiego zwolennika eugenicznych doktryn Alexisa Carrel'a, choć bardziej całościowa analiza twórczości Żáka powinna się odnieść do tych wątków. Neomaltuzjańskie wątki powracają zresztą w *Granicach wzrostu* i towarzyszących publikacji raportu dyskusyjnego.

miały mechanizmom optymalizacji, łączącej oszczędność energii ze zwiększaniem wydajności.

„Ta prostota i wzniosłe wyrzeczenie będą w przyszłości kierować ludzkim życiem i określać jego środowisko [...] Dalekosiężne uproszczenie rzeczy i potrzeb przyniesie kolejne oszczędności w produkcji i usługach, a tym samym dalszą oszczędność czasu i przyrody, z zyskiem dla człowieka, którego podwójny dobrobyt i dobrostan będą płynąć z tych dwóch głównych źródeł: ze skromności, uproszczeń i wydajności produkcji” [Żák 68].

Język, którym posługiwał się Żák – „wzniosłe wyrzeczenie”, „dalekosiężne uproszczenie”, „podwójny dobrostan” płynący ze „skromności i uproszczeń” – współbrzmi ze słownikiem postwzrostu, z jego skupieniem na „skromnej obfitości” (*frugal abundance*), dobrowolnej prostocie (*voluntary simplicity*) czy na dobrostanie, którego źródła tkwią gdzie indziej niż w konsumpcji dóbr materialnych. Dla necesystów, podobnie jak dla zwolenników postwzrostu, dobrostan płynąć miał z czasu wolnego, wypełnionego obcowaniem z przyrodą, twórczością, podtrzymywaniem więzi międzyludzkich.

Jeżeli przyjrzymy się konkretnym narzędziom, które miałyby do tego celu doprowadzić, zobaczymy potencjalny rozdźwięk między projektami postwzrostu i necesyzmu. Tam, gdzie Kallis pisze o demokratycznym zarządzaniu środkami produkcji, necesyści widzieli centralne planowanie z udziałem wykwalifikowanych ekspertów. Necesyzm ciążył raczej w kierunku merytokracyjnych rozwiązań, a jego autorzy nie przywiązywali dużej wagi do mechanizmów deliberatywnych, włączających możliwie szerokie grupy społeczne w proces podejmowania decyzji. Kallis wskazywał na związane z merytokracją ryzyko osłabienia demokratycznych struktur i można przypuszczać, że gdyby necesyzm miał szansę realizacji, to oparcie całego złożonego projektu społecznego na autorytecie eksperckim i nieufność wobec faktycznie ludowego, nieprofesjonalnego i oddolnego zaangażowania mogły się okazać jego główną słabością.

Architektura zaniechania

Warto poświęcić nieco uwagi konkretnym, materialnym i infrastrukturalnym rozwiązaniom, które – jako architekci – propagowali czescy necesyści. W centrum ich zainteresowania stało zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych, któremu najlepiej służyć miały domy kolektywne

z niewielkimi mieszkaniami i szeregiem urządzeń i usług zorganizowanych w przestrzeni wspólnej – idea, której obaj architekci poświęcali wiele uwagi już w okresie międzywojnia³. Instytucje czerpiące z formuły kolektywnej odegrać miały istotną rolę w zaspokajaniu potrzeb nie tylko mieszkaniowych, ale też zdrowotnych, żywieniowych czy edukacyjnych.

Z perspektywy postwzrostowej ciekawe są również bardziej ogólne refleksje nad tym, jaką rolę w nowoczesnym świecie odgrywać będą architektura i architekci.

„Opętani i zaślepieni popędem nieprzemierzalnej budowlanej żądzy stają się ostatecznie ci specjaliści niezdolni, by zrozumieć, że środowiskiem życia nie są jedynie mieszkania, domy i miasta, ale też lasy, wody, wolna przyroda; że architektura dzisiejsza i jutrzejsza w przeludnionych częściach świata stać się może i musi w daleko większej niż dotąd mierze ochroną przyrody i tworzeniem środowiska przyrodniczego, mieszkalnych krain...” [Żák 180].

Jeżeli więc necesyzm był projektem dobrowolnego ograniczania się, to dotyczyło ono również architektów i ich zawodowej praktyki. Architekci zamiast zabudowywać nowe połacie świata, mieli raczej świadomie i w sposób planowy wycofywać się, rezygnować ze zbędnej zabudowy, a swoje kompetencje wykorzystywać do tworzenia infrastruktury sprzyjającej regeneracji środowiska naturalnego. Na poziomie praktycznym, na ile możemy to wyczytać z tekstu Żáka, dyscyplina ta miała łączyć w sobie nowe możliwości technologiczne z tradycyjnymi technikami budowlanymi, czerpać zarówno z wzorców wernakularnych, jak i transferów technologii umożliwiających zwiększenie wydajności, a obniżenie zużycia energii i materiałów (negatywny wpływ pozyskiwania materiałów budowlanych na stan środowiska naturalnego był jednym z problemów poruszanych przez Żáka).

„Nie tylko stawiać, osiedlać, budować, wytwarzać i transportować, ale także czasem celowo nie stawiać, nie osiedlać, nie budować, nie wytwarzać bez potrzeby i nie transportować” [181] – pisał Żák, a jego słowa można by uznać za credo współczesnego, postwzrostowego nurtu w architekturze. Na środowiskowe koszty

3 Tematyka domów kolektywnych cieszy się w ostatnich latach uwagą badaczy. Więcej o niej można przeczytać w przywołanym wcześniej tekście Guzika [Čtyři cesty; “Awangarda na manowcach”]. Poświęcona jest jej również monografia zbiorowa *Bydlet spolu. Kolektivní domy v českých zemích a Evropě ve 20. století*.

przemysłu budowlanego i jego rolę jako jednego z głównych katalizatorów wzrostu gospodarczego, a także na niesprawdliwą dystrybucję i rażące marnotrawstwo w sposobie wykorzystania istniejącej zabudowy (rosnący kryzys bezdomności przy jednoczesnym wzroście liczby pustostanów) od dłuższego czasu wskazują związane z postwzrostem badaczki [Nelson 4 i n.].

W środowiskach architektonicznych dominowało dotąd podejście redukujące refleksję ekologiczną do kwestii rozwiązań spod znaku „zielonych technologii”, jednak coraz częściej pojawiają się również pytania o etykę pracy współczesnych architektów i ich uwikłanie w kapitalistyczny system produkcji, za sprawą którego wyzwanie, by raczej „nie stawiać i nie budować”, jest tak trudne do realizacji. Jak pisze Federica Buzzi:

„Postwzrost w architekturze to nie (tylko) użycie zrównoważonych materiałów i zdecydowanie niebudowanie bardziej, lepiej, szybciej i zieleniej – to fundamentalna zmiana podejścia do otoczenia zabudowanego. Celem architektury postwzrostu jest radykalna reforma zwyczajów poprzez projektowanie, budowanie w zgodzie z bardzo różnymi zbiorowymi potrzebami, a nawet rezygnacja z budowania” [Buzzi].

Tragedia marnotrawstwa

Koncepcje Žáka i pozostałych necesystów uderzają oryginalnością, warto jednak pamiętać, że – choć tworzone w czasie okupacyjnej izolacji – nie powstawały w oderwaniu od innych dyskusji tego czasu, a w budowaniu swojego projektu czescy teoretycy czerpali inspirację z dorobku myśli społecznej wielu autorów. Spośród nich warto przede wszystkim przywołać amerykańskiego ekonomistę i socjalistę Stuarta Chase’a, autora popularnej rozprawy *The Tragedy of Waste* (Tragedia marnotrawstwa), a także – przełożonej na język czeski krótko po publikacji oryginału – książki *Machine and man* (*Člověk a stroj*, 1931, Maszyna i człowiek). Pierwsza ze wspomnianych książek (*Tragedy of Waste*) powstała pod wpływem doświadczeń zebranych przez Chase’a, gdy w czasie pierwszej wojny światowej pracował w departamencie administrującym zaopatrzenie w żywność. Organizacja gospodarki w czasie wojennego stanu wyjątkowego, jej wydajność i oszczędność, uświadomiła mu skalę marnotrawstwa, której dopuszcza się kapitalistyczny system produkcji w czasach pokoju.

„Wyobraźmy sobie, że wojenna kontrola nad przemysłem została podtrzymana, by wydać wojnę ubóstwu

i niskiemu standardowi życia. Wyobraźmy sobie, że zamiast na zabijaniu Niemców skoncentrowano się na niszczeniu niedożywienia, mieszkań w slumsach, zniszczonych ubrań, śmiertelności niemowląt, chorób zawodowych, głodu, niepiśmienności i braku edukacji” [*Tragedy* 16] – apelował Chase. Nie miał wątpliwości co do tego, że aby gospodarka zaspokoić mogła podstawowe potrzeby życiowe wszystkich członków społeczeństwa, konieczna jest redukcja tych sektorów, które nie przynoszą społeczeństwu korzyści, a wręcz wyrządzają szkody. Ich listę otwiera przemysł zbrojeniowy, a kończy branża reklamowa. Jeżeli chodzi o potrzeby istotne, Chase zwracał uwagę, że również przy ich zaspokajaniu dochodzi często do marnotrawstwa, za rozrzutność uważał produkcję różnych modeli tego samego przedmiotu użytkowego, za rzecz zupełnie zbędną – dobra luksusowe. Warto przy tym podkreślić, że jego zdaniem rezygnacja z luksusu nie oznaczała życia pozbawionego komfortu. Przekonanie o tym, że życie skromne może (i powinno być) komfortowe – idea tego, co współczesna myśl postwzrostowa określa mianem *frugal abundance* – było kolejną rzeczą, która łączyła amerykańskiego ekonomistę z czeskimi architektami, a nam pozwala dostrzec myślowe powinowactwa ich koncepcji z ideą postwzrostu.

Można przypuszczać, że również świadomość ograniczonych ziemskich zasobów, takich jak paliwa kopalne, ale też minerały, piasek czy kamień, wyraźnie widoczna w rozważaniach Žáka, płynęła nie tylko z jego obserwacji lokalnego przemysłu wydobywczego, ale wzmocniły ją także sugestywne opisy świadka amerykańskiej gorączki naftowej, który poświęcił wiele uwagi „wyczerpywaniu bogactw naturalnych”:

„W ciągu ostatnich dziesięciu lat [człowiek – W.P.] zużył więcej ropy naftowej niż wcześniej przez całe miliony lat, które potrzebne były, aby złoża naftowe powstały. Od roku 1900 pochłonął więcej minerałów niż przez wszystkie poprzednie epoki. Co najmniej połowa tej ilości została zmarnowana przy wydobyciu, dalsza wielka część odpadnie w procesie produkcji, reszta zostanie wykorzystana w procesie produkcji, przy czym znów ogromna jej ilość przypadnie na produkowanie bezwartościowej tandety. Innymi słowy, dzisiejszy poziom życia można by zapewnić, rozsądnie i oszczędnie używając zaledwie ćwierci tych surowców, które wydzierają z łona ziemi. Do czasów Watta ludzkość żyła głównie z nadwyżek przyrodniczego bogactwa. Od roku 1800

zaczęła jednak czerpać bezpośrednio z kapitału natury ze wzrastającym nienasyconiem, a w ostatnim czasie wprost ze ślepych szaleństwem i w taki sposób, że nie będzie nigdy możliwości, by znów go odbudować” [*Člověk* 365-366].

Podobnie jak dla Chase’a doświadczenie pierwszej wojny światowej stało się bodźcem do podjęcia próby reformowania organizacji gospodarczej, tak dla Žáka i necesystów okres okupacji dawał nadzieję na radykalne przekształcenie życia społecznego i modelu ekonomicznego:

„Skromność i wyrzeczenia, które dziś są koniecznością, są zarazem najlepszym przygotowaniem i wychowaniem do pozbawionego przepychu obywatelskiego dobrobytu przyszłości. Wiele z tego, co dziś wydaje się cnotą zrodzoną z konieczności, stanie się wkrótce cnotą prawdziwą, cnotą życiową, kiedy ludzie zrozumieją, że wyrzeczenie nie zawsze oznacza jedynie nędzę, ale często też bogactwo i osiągnięcie” [68].

Rzeczywistość dość szybko zweryfikowała nadzieje necesystów. Już plan dwuletni, w którym pokładali duże nadzieje, okazał się zmarnowaną szansą, „nieplanowaną gospodarką planową”, jak określił go Brouk [“Necessismus” 125]. Po przewrocie 1948, kiedy państwo czechosłowackie, podobnie jak pozostałe kraje znajdujące się w orbicie Związku Radzieckiego, wstąpiło na drogę forsownej industrializacji z priorytetem dla przemysłu ciężkiego, rozbudowy sektora wydobywczego, a także kolektywizacji i mechanizacji rolnictwa, popadli w otwarty konflikt ze zwolennikami tego kierunku. Brouk udał się w tym samym roku na emigrację, Žák i Honzík na lata wycofali się z życia publicznego – ten pierwszy po nagonce, jaka się rozpętała, kiedy wszedł w spór dotyczący intensyfikacji produkcji [“Necessismus” 125].

Granice (socjalistycznego) wzrostu

Do ich dorobku zaczęto ponownie się odwoływać w latach 60. Paradoksalnie jednak dopiero lata 70., gdy w sferze praktyki gospodarczej, ale też stylu życia państwowy socjalizm znalazł się bodaj jeszcze dalej od realizacji necesystycznych projektów niż u swych początków, okazały się momentem, kiedy przenikliwość ich diagnoz mogła zostać doceniona. Rosnąca świadomość ekologiczna, konflikty wokół kolejnych szkodliwych dla środowiska inwestycji państwowego przemysłu, rozdźwięk między indywidualistycznymi wzorcami konsumpcji a wciąż – przynajmniej w sferze

deklaratywnej – cenioną troską o dobra wspólne sprzyjały podjęciu dyskusji nad różnymi modelami rozwoju gospodarczego.

Dyskusjom tym przyszyły w sukurs *Granice wzrostu*, krążące w Czechosłowacji w formie samizdatowego odpisu w środowiskach eksperckich. Oficjalnie krytykowane jako „instrumentalna doktryna polityczna państw kapitalistycznych (której celem miała być petryfikacja istniejącego stanu i ograniczenie wzrostu gospodarczego pozostałych części świata)” [Spurný 276], dostarczyły ważnych argumentów ekspertom z instytucji badawczych zajmujących się ochroną środowiska, którzy również stali na stanowisku, że gospodarka powinna zacząć wreszcie brać pod uwagę ograniczone zasoby planety.

Publikacja ta odsłoniła jednak kolejny istotny paradoks, który trafnie uchwycił Dennis Meadows w wywiadzie dla polskiej „Kultury”. Na uwagę dziennikarza, że zdaje się on nie dostrzegać różnic między systemami kapitalistycznym i socjalistycznym, współautor Raportu Rzymskiego odpowiedział, nieco ironicznie:

„W sprawie granic wzrostu nie. Są oczywiście pewne różnice. W ustroju socjalistycznym może działać więcej skutecznych mechanizmów hamujących nadmierny wzrost. Mogą działać mechanizmy sprzyjające równomiernemu podziałowi dóbr. W państwach kapitalistycznych po prostu dyskryminuje się biednych. Ale społeczeństwa – także wasze – przywiązują coraz większą wagę do konsumpcji indywidualnej. W jakiej mierze jest to bliskie ideologicznemu pierwowzorowi, pozostaje waszą sprawą” [Bonarski].

Analiza gospodarcza państw Europy Środkowej już na przełomie lat 70. i 80. prowadzić musiała do pytania, czy w ich przypadku w ogóle możemy mówić o socjalistycznym modelu produkcji. Wielu obserwatorów i badaczy odpowiadało na nie negatywnie. Jak zauważał w 1980 roku Christopher Chase-Dunn, rozwijający za Immanuelem Wallersteinem teorię systemów-światów, „ruchy socjalistyczne, które przejęły władzę w niektórych państwach półperyferyjnych i peryferyjnych, nie ustanowiły socjalistycznego modelu produkcji, ale pozostały częścią światowej kapitalistycznej gospodarki” [505]. Presja gospodarcza, ale też militarna ze strony kapitalistycznego centrum łączyła się z ekspansją konsumpcjonistycznego stylu życia, na który gospodarki socjalistyczne również musiały reagować, o ile same wyczerć go nie promowały.

Te sprzeczności stają się doskonale widoczne, jeśli weźmiemy do rąk czasopismo „Domov”, z którego pochodzi zacytowany we wstępie artykuł Gorazda Čelachovskiego. Ten popularny lifestylowy magazyn poświęcony „kulturze mieszkania” obok artykułów o tym, jak mieszkać wygodnie, publikował też często teksty poświęcone znaczeniu przyrody w życiu człowieka (w tym również autorstwa Ladislava Žáka). Alarmujące artykuły na temat ekologii tonęły jednak wśród zdjęć tapicerowanych zestawów wypoczynkowych, sprawozdań z targów meblarskich, reklam artykułów gospodarstwa domowego, słodczy, samochodów i wycieczek zagranicznych.

Z historii idei necesyzmu płynię kilka lekcji. Po pierwsze, wskazuje ona, że źródeł porażki tego i innych projektów dobrowolnego ograniczenia konsumpcji, spowolnienia gospodarki i troski o środowisko naturalne, tworzonych w tym regionie, nie należy poszukiwać w nadmiarze mechanizmów socjalistycznych, ale przeciwnie: w ich niedoborze. Po drugie, przypomina, że to samo narzędzie ekonomiczne – na przykład centralne planowanie – może równie dobrze stać się mechanizmem napędzającym wzrost gospodarczy, jak i sposobem na ograniczanie konsumpcji i produkcji, w zależności od tego, jakim systemem wartości zostanie obudowane. Po trzecie, idea ta wzmocnić może poszukiwania alternatywy dla systemu kapitalistycznego, która w obliczu kryzysu klimatyczno-ekologicznego i głęboko niesprawiedliwej dystrybucji zysków i kosztów funkcjonowania kapitalistycznego modelu produkcji wydaje się koniecznością. Jak pisze Kallis, „Biorąc pod uwagę, że kapitalizm nie jest w stanie dokonać redystrybucji bez przejścia przez fazę barbarzyństwa, nadchodzą czasy dla socjalizmu” [14]. W tym kontekście necesyści dostarczają ważnych argumentów za tym, by był to „socjalizm bez wzrostu”, socjalizm „pannaturalistyczny” lub ekosocjalizm. Po czwarte wreszcie, ich myśl wzbogaca też koncepcje postwzrostu, ukazując, że równolegle, w różnych miejscach świata i na bazie lokalnych tradycji, tworzone były projekty wyrastające z podobnych intuicji, odwołujące się do podobnych wartości i prowadzące do bliskich im wizji życia społecznego. Nie tylko jest to zgodne z duchem samej idei postwzrostu, podkreślającego wartość lokalnych zasobów wiedzy i pluralizm tradycji, ale też może sprzyjać rozpowszechnianiu i zakorzenianiu się jej w nowych kontekstach społeczno-kulturowych.

↓ lista prac cytowanych

Bonarski, Andrzej. “Granice wzrostu. Wywiad z profesorem Dennisem L. Meadowsem”. *Kultura*, 12 stycznia 1975, p. 7.

Brouk, Bohuslav. *Racionalisace spotřeby. Základní problémy projektování*. Vydavatelství Architektury ČSR, 1946.

Buzzi, Federica. “Coming to Terms with a Growth-Free Future”, *Failed architecture*, 26 Feb. 2020, https://failedarchitecture.com/coming=-to-terms-with-a-growth-free-future/?fbclid=IwAR164XDT7hYISO8Kh1fyOadCWJgPt8u_K2hjlyDQ_KORCSWc-WxO73UDGtK.

Chase, Stuart. *Člověk a stroj*. Translated by Vladimír Rocháček, Jan Laichter, 1931.

---. *Tragedy of Waste*. Macmillan Company, 1927.

Chase-Dunn, Christopher. “Socialist States in the Capitalist World-Economy”. *Social Problems*, vol. 27, no 5, 1980, pp. 505-525.

Čelachovský, Gorazd. “Jak budeme za socialismu bydlet?”. *Domov*, no. 1, 1977, pp. 4-7.

Dvořáková, Dita. *Ladislav Žák*, Arbor vitae, 2013.

---. “Necessismus. Myšlenka racionalizace spotřeby a kolektivizace bydlení”. *Bydlet spolu. Kolektivní domy v českých zemích a Evropě ve 20. století*, edited by Hubert Guzik, Arbor Vitae, 2017.

Escobar, Arturo. *Encountering Development. The making and unmaking of the third world*. Princeton University Press, 1995.

Guzik, Hubert. “Awangarda na manowcach: czeskie domy kolektywne”. Translated by Weronika Parfianowicz, *Almanach Antropologiczny Communicare*. Miasta/awangardy, Instytut Kultury Polskiej, 2018, pp. 13-24.

---. *Čtyři cesty ke koldomu. Kolektivní bydlení – utopie české architektury 1900-1989*. Zlatý řez, 2014.

Honzík, Karel. *Necessismus, myšlenka rozumné spotřeby*. Klub pro studium spotřeby, 1946.

---. *Tvorba životního slohu. Stati o architektuře a uživatelské tvorbě vůbec*. Václav Petr, 1946.

Kallis, Giorgos. “Socialism Without Growth”. *Capitalism Nature Socialism*, vol. 30, no. 2, 2017, pp. 186-206.

Kallis, Giorgos, and Hugh March. “Imaginarities of Hope: The Utopianism of Degrowth”. *Annals of the Association of American Geographers*, vol. 105, no. 2, 2015, pp. 360-368.

Löwy, Michael. *Ecosocialism. A radical alternative to capitalist catastrophe*. Haymarket Books, 2015.

Miljački, Ana. *The Optimum Imperative: Czech Architecture for the Socialist Lifestyle, 1938-1968*. Routledge, 2017.

Nelson, Anitra. “Housing for growth narratives”. *Housing for degrowth. Principles, models, challenges and opportunities*, edited by Anitra Nelson, François Schneider, Routledge, 2019, pp. 3-13.

Spurný, Matěj. “Mezi vědou a politikou. Ekologie za socialismu a kapitalismu (1975-1995)”. *Architekti dlouhé změny. Expertní kořeny postsocialismu v Československu*, edited by Michal Kopeček, Argo, 2019, pp. 267-313.

Žák, Ladislav. *Obytná krajina*. Svoboda, 1947.

↓ abstract

THE UNGLAMOROUS CIVIC PROSPERITY OF THE FUTURE SOCIALIST PRECURSORS TO POST-GROWTH

Weronika Parfianowicz

This article is devoted to the idea of “necessism” – the concept of limiting production and consumption and promoting life in harmony with nature, created in post-war Czechoslovakia. In this project, one can find a number of values close to degrowth. The main subject of the analysis is the book by Ladislav Žák *Obytná krajina*, which the author interprets in relation to socialist ideas and economic practices.

KEYWORDS: necessism, socialism, eco-socialism, Ladislav Žák, degrowth, natural environment